

Czesław Miłosz

ROBOTNICY I ZARZĄDZANIE

Interesy robotników są sprzeczne z interesami zarządców, ci natomiast monopolizują władzę i polityczną i gospodarczą. Należałoby więc, jak chcą liczni w krajach wschodniej Europy buntownicy, odebrać władzę biurokratom i oddać ją robotniczym radom. Znaczyłoby to upolitycznienie przeciętnych obywateli w stopniu jak dotąd niespotykanym, przewyższającym to, co wiemy o demokracji ateńskiej. Przeszkody po temu są znaczne ale nie pochodzą, jak się zdaje, z braku zdolności robotników, ludzi już rozzagarniętych i trzeźwo myślących, do pobierania trudnych decyzji. Przeszkody są zapewne wpisane w samą technikę i produkcję i, rządzenia, która ze strony sprawujących kontrolę wymagałaby ciągłej czujności i niemal codziennego udziału w obradach. Niestety, jak wskazują doświadczenia naszych czasów, zbiorowy zarząd przedsiębiorstwem działa tylko w nielicznych wypadkach, bo energii i zainteresowań wystarcza ludziom nie dłużej niż na parę tygodni rewolucyjnego porywu, po czym zawodowcy czyli biurokraci przejmują uciążliwe obowiązki decyzji. Czy i jak można by było ich kontrolować, tak żeby bronili interesów robotników, nie interesów odgórnie kierowanego aparatu, pozostaje niewiadomą.

cytat z: "Widzenie nad zatoką San Francisco"